

Nasz wspaniały świat

Okruchy ekozoficzne

Z pewnością daleko nam do idealnej rzeczywistości. Nieustannie gdzieś tam toczą się wojny i ludzie zabijają się nawzajem. Sporo jest też codziennej przemocy, która wprawdzie nie zbiera śmiertelnego żniwa, ale jest kłopotliwym aspektem relacji międzyludzkich. Ciągłe borykamy się z patologiami społecznymi, a choroby cywilizacyjne przypominają nam, jak wrażliwymi jesteśmy istotami. Współczesny świat mnoży problemy do rozwiązania, a my, zamiast upraszczać swoje życie, coraz bardziej je komplikujemy.

Malkontenci albo pesymiści (którzy podobno są dobrze poinformowanymi realistami) wzdychają do starych dobrych czasów, kiedy żyło się spokojniej, prościej i szczęśliwiej. To przekonanie o świetlistej minionej erze jest też obecne wśród wielu obrońców przyrody. Nie tylko dzikus był szlachetny, ale i jego świat jaśniał powszechną szczęśliwością, o której my - współcześni, możemy jedynie pomarzyć. Czy rzeczywiście teraz jest tak źle, a kiedyś było znacznie lepiej?



F. Starowiejski. Gołębka pokoju - płaczący. Jego skrzydła umazane są w ropie naftowej

No cóż, nasi dalecy przodkowie nie mieli łatwego życia. I nie chodzi tu wyłącznie o to, że zdarzały się okresy głodu czy epidemie dziesiątkujące, a nawet piętkujące całe populacje. Przede wszystkim, w dawnych czasach życie ludzkie naprawdę niewiele znaczyło. Zabijano potajemnie lub jawnie, porywano, czyniono niewolnym, kaleczono, torturowano lub najzwyczajniej odbierano godność, nie

respektując podstawowych praw ludzkich. No właśnie - prawa człowieka. Dzisiaj uważamy, że to coś oczywistego, ale zapominamy zwykle, że jest to wynalazek naprawdę świeżej daty. Powszechne, przyrodzone prawa człowieka są wynalazkiem Francuzów i liczą sobie zaledwie 227 lat. Dzięki nim cieszymy się wolnością, bezpieczeństwem, możliwością dochodzenia swoich praw przed niezależnymi sądami. Nikt bezkarnie nie może nas uwięzić, uderzyć, a nawet dotknąć, jeśli sobie tego nie życzymy. Ale taka komfortowa sytuacja, jaką mamy obecnie, jest czymś wyjątkowym w planie historycznym. Historia ludzkości jest bowiem pasmem niegodziwości i okropieństw tak przerażających, że dzisiejsze warunki życia zdają się być prawdziwą sielanką.

Demokracja, prawa człowieka i zabezpieczenia socjalne są znakiem współczesności. Żeby umrzeć dzisiaj, trzeba się naprawdę postarać, a i to będzie skrzętnie odnotowane w odpowiednich annałach. Śmierć coraz trudniej przeciska się przez wąskie gardło współczesnych rozwiązań cywilizacyjnych. Co innego kiedyś - ludzkie życie znaczyło tyle, co nic.

Przywykliśmy myśleć, że humanitarne rozwiązania są manifestacją ludzkiego geniuszu, ale po prawdzie ich źródło jest zupełnie gdzie indziej. Wypływa ono z licznych odwiertów w postaci czarnej, mazistej cieczy. A imię jej - ropa naftowa. Tak, ta cudownie skoncentrowana tabletka energetyczna jest odpowiedzialna nie tylko za pełne półki w sklepach, ale też za prawa człowieka i demokrację. Dzięki dostępności taniej energii mogliśmy rozwinąć systemy społeczne, w których jednostka ma absolutną, niezbywalną wartość. Mając dużo energii możemy troszczyć się o słabych, wykluczonych oraz o tych, którzy z różnych powodów niezbyt dobrze radzą sobie w rzeczywistości. W zamierzonych czasach, kiedy zasoby energetyczny były skąpe, takie jednostki były eliminowane najszybciej. Ludzkie społeczności, aby przetrwać, pozbywały się tego rodzaju balastu, bowiem stanowiło to o przetrwaniu grupy. Przeżywali tylko najsilniejsi i najlepiej przystosowani. Dzisiaj przeżywają prawie wszyscy.

Oczywiście cieszymy się z tych zdobyczy i nie wyobrażamy sobie innego świata, ale musimy sobie uświadomić, na jakim fundamencie jest on zbudowany. Ta podstawa to bezwzględna eksploatacja zasobów przyrodniczych. Tak, po drugiej stronie demokracji i praw człowieka jest coraz większy destrukcyjny ślad, jaki odciskamy na całej biosferze.

Z pewnością bardzo chcemy mieć zdrową, różnorodną biologicznie planetę i dostatni, bezpieczny świat ludzki. Wszystko jednak wskazuje na to, że te wartości nie są do pogodzenia. Znalezienie między nimi złotego środka i równowagi jest w moim przekonaniu jednym z największych wyzwań współczesności.

Jakie życie jest dobre i jak je urzeczywistnić na planecie mającej wyraźne limity?

Ryszard Kulik